Nr 4. Kraków, dnia 5-go kwietnia 1928. Rok II.

ROBOTNIK-CHEMIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, AL. Z. KRASIŃSKIEGO 16.

Redakcja i Administracja Kraków Al. Z. Krasińskiego 16.

Wychodzi 5-go każdego miesiąca.

PRENUMERATA: Numer pojedynczy 15 gr. Kwartalnie . . . . 45 gr.

Redaktor: ZYGMUNT BOCIAN.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Pr. II. 102/28

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie po wysłuchaniu wniosku Prokuratora przy tymże Sądzie na niejawnem posiedzeniu orzekł:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzpltej z 10/V 1927 Nr. 45 poz. 398 dokonane dnia 3/III 1928 przez Dyrekcję Policji w Krakowie do L. 4356/3/28/Bł. zajęcie czasopisma pt. „Robotnik Chemik“ Nr. 3 z daty Kraków, dnia 5/3 1928 z powodu treści artykułu pt. „Na kogo głosować“ w szczególności jego ustępów zaczynających się od słów: „Przy pomocy“ a kończących się słowami: „sprawy sądowe“ — albowiem autor w druku rozpowszechnia świadomie wiadomość nieprawdziwą o działalności władz państwowych mogącą wyrządzić państwu szkodę lub wywołać niepokój publiczny co uzasadnia wyst. z art. 1 ust. 3 art. 10 rozp. Prez. Rzpltej z 10/5 1927 poz. 399 dpp.

Równocześnie po myśli art. 77 cyt. rozporządzenia Prez. Rzpltej zakazuje się Redakcji czasopisma „Robotnik-Chemik“ rozpowszechniania zajętego artykułu, oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art. 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30-33 tegoż rozporządzenia.

Natomiast uchyla się po myśli art. 76 wymienionego wyżej rozporządzenia dokonane dnia 3/3 1928 przez Dyrekcję Policji w Krakowie do L. 4356/3/28 zajęcie czasopisma pt. „Robotnik-Chemik“ Nr. 3 z daty Kraków, dnia 5/3 1928 z powodu ustępów artykułu pt. „Na kogo głosować“ zaczynających się od słów: „Nr. 1 — to dawna 8-ka“ aż do słów: „Współpracy z Rządem“ oraz od słów: „A nawet w okręgu wołyńskim“ aż do słów: „formuł konstytucyjnych“, gdyż w ustępach tych brak znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II.

Kraków, dnia 8 marca 1928.

(Podpis nieczytelny).

Wszystkim Członkom naszego Związku i Czytelnikom „Robotnika-Chemika“ oraz ich Rodzinom z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych składamy serdeczne życzenia: **Wesołych Świąt!** Oby ten dzień Zmartwychwstania był i dniem Ideałów Wyzwolenia klasy pracującej w całej Rzeczypospolitej Polskiej, oby w tym dniu Zmartwychwstania radość wstąpiła w serca nasze, a Święto Wiosny wzbudziło nadzieję lepszej, jaśniejszej Przyszłości, do której w ustawicznej walce o znośny byt dąży zorganizowana klasa robotnicza. Niechaj święto Zmartwychwstania będzie ukojeniem zbolałych dusz i serc robotniczych, spragnionych ziszczenia się Ideałów Powszechnego Szczęścia i Braterstwa.

Redakcja
Główny Zarząd Związku.

Wobec wyników wyborów do Sejmu i Senatu.

Wynik wyborów do Sejmu i Senatu jest wielkiem zwycięstwem Socjalizmu. P. P. S. zamiast 41 posłów w poprzednim Sejmie przeprowadziła obecnie 65 posłów, czyli o 58% więcej, i zamiast 8 senatorów poprzednio, w obecnym Senacie przeprowadziła 10 senatorów. Liczba głosów oddanych na socjalistów w porównaniu z poprzedniemi wyborami wzrosła z 900 tys. niecałych na 1,400.000 tys. z górą, czyli przyrost głosów wynosi pół miljona. W wielu okręgach P. P. S. stanęła do wyborów z niemieckiemi socjalistami i z „Bundem".

Do Sejmu wybrani zostali przedstawiciele wszystkich większych związków zawodowych.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem czyli 1-ka przeprowadziła 125 posłów, choć spodziewali się przeprowadzić większość Sejmu, tj. przynajmniej 223 posłów. Związek Ludowo-Narodowy (Nr. 24) spadł do liczby 31 posłów, Chadecja z Piastem (Nr. 25) — tylko 34 posłów. Radykalne stronnictwo chłopskie „Wyzwolenie" przeprowadziło 41 posłów, komuniści tylko 5-u posłów.

Jeśli chodzi o oblicze polityczne, to Sejm obecny jest więcej lewicowy, aniżeli poprzedni. Dowodem tego wybór na Marszałka Sejmu socjalistę tow. Daszyńskiego. Ten Sejm i w tym składzie nie zagraża bynajmniej demokracji i obywatelskim swobodom klasy robotniczej i mniejszości narodowej. Jednakże w tym Sejmie niema większości głosów jeśli przyjdą pod rozprawy społeczne żądania klasy robotniczej. Dlatego zbyt wielkich w tym względzie nadziei klasa robotnicza mieć nie powinna. Bo np. takie żądania, jak uchwalenie ustawy o zabezpieczeniu bytu robotników na starość, utworzenie Izby Pracy i Rady Gospodarczej, uchwalenia ustawy o walce z drożyzną — zawsze się w tym Sejmie spotkają z oporem większości, bo tutaj sięga się klasom posiadającym do ich kieszeni.

W Sejmie obecnym od pierwszego posiedzenia rozpoczęła się dość ostra walka stronnictw. Niewątpliwie i nadal walka ta będzie trwać. Bo prawica na czele z posłami jedynki bezwzględnie dążyć będzie do zmiany konstytucji, uszczuplenia zdobyczy socjalnych robotników, przerzucenia ciężarów utrzymania państwa na biedną ludność i poddania kontroli starostów i policji działalności organizacji robotniczych. Z drugiej strony posłowie socjalistyczni nie tylko będą musieli zamiary takie udaremnić, lecz postawić jeszcze szereg żądań w kierunku uzupełnienia ustawodawstwa socjalnego klasy robotniczej.

Dlatego klasa robotnicza nie może zdawać się całkowicie na swoich posłów w Sejmie, lecz wspólnie z nimi czuwać i stać gotowym w każdej chwili do walki.

Konfiskata „Robotnika-Chemika".

Jak Czytelnicy widzą z zamieszczonego na wstępie tego numeru wyroku Sądu prasowego w Krakowie, numer poprzedni „Robotnika-Chemika" został skonfiskowany za artykuł: „Na kogo głosować". Wobec tego, że nie wolno krytykować wyroku Sądu, ograniczamy się do stwierdzenia, że nie czujemy się winni popełnienia zarzuconych nam czynów. Żałujemy bardzo, że ręka sprawiedliwości dotychczas nie dosięgła sprawców wielu nadużyć wyborczych na kresach wschodnich.

Akcja o podwyżkę płac w przemyśle naftowym.

W piątek dnia 29 marca b. r. odbyła się w Przemyślu w Domu Robotniczym konferencja delegatów robotników przemysłu naftowego ze wszystkich trzech Związków, działających w tym przemyśle, t. j. Związku Górników, Metalowców i naszego Związku.

Konferencję otworzył tow. pos. Stańczyk, do prezydjum wybrano tow.: Serwę, Bujakowskiego i Jarka, na sekretarza tow. Bociana, Pilcha Karola i Koniora.

Obecnych było 34 delegatów. Porządek dzienny obejmował: 1) referat o sytuacji gospodarczej w przemyśle naftowym, 2) sprawę podwyżki płac, 3) sprawy organizacyjne i 4) wolne wnioski. Imieniem Zarządu Domu Rob. i O. K. R. w Przemyślu powitał konferencję tow. dr. Grossfeld.

Przed przystąpieniem do obrad tow. Bocian zaproponował wysłać depeszę z serdecznemi życzeniami od konferencji do Klubu posłów P. P. S. w Sejmie z okazji wybrania Marszałkiem Sejmu tow. Daszyńskiego. Odczytany projekt depeszy konferencja przyjęła hucznemi oklaskami.

Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił tow. Stańczyk, uzupełnił tow. Węglowski, sekretarz Zw. Metal. i tow. Bocian.

Z przemówień referentów wynika, że sytuacja w przemyśle naftowym uległa dla przemysłowców pewnej poprawie, na skutek założonego syndykatu, tymbardziej, że przemysłowcy zamierzają podnieść cenę na produkty naftowe. Wprawdzie w gronie przemysłowców są różnice, gdyż podzielili się oni na trzy grupy: czystych producentów ropy, dążących do najwyższej ceny za ropę, właścicieli rafinerji, pragnących niskiej ceny na ropę i zwolenników importu ropy z zagranicy, wreszcie właścicieli rafinerji i kopalń ropy jednocześnie. Fakt ten, jak i istniejąca wojna celna z Niemcami oraz brak ropy, spowodowany ograniczonemi wierceniami — wszystko to sprawia, że konjunktura w przemyśle naftowym nie jest zbyt dobrą, aby upoważniała do wysunięcia większych żądań podwyżki płac. Z drugiej strony organizacja robotników, szczególnie w rafinerjach pozostawia nieco do życzenia. W konkluzji refe-

renci przedłożyli konferencji projekt postawienia żądań podwyżki wszystkich obecnych płac robotniczych o 20% od dnia 1 maja b. r. bez naruszenia ogólnej umowy.

W dyskusji przemawiali prawie wszyscy delegaci, uznając słuszność stanowiska referentów w kwestji podwyżki płac. — Przyczem wielu mówców podnosiło liczne skargi na niedotrzymywanie umowy przez przemysłowców, na prześladowania, jakie spadają na działaczy Związkowych. Najliczniejsze skargi padały z ust delegatów rafinerji z Jasła, Ustrzyk, „Polminu" i t. d.

W wyniku dyskusji konferencja jednomyślnie uchwaliła, zgodnie z projektem referentów, zażądać 20% podwyżki wszystkich obecnych płac robotniczych.

Ponadto konferencja uchwaliła przedłożoną przez tow. Bociana rezolucję w sprawie sytuacji w przemyśle naftowym. Rezolucja stwierdza, że za istniejący kryzys i chaos w przemyśle naftowym ponoszą odpowiedzialność przemysłowcy. Rezolucja jako jedyne wyjście z tej sytuacji zaleca uspołecznienie całego przemysłu naftowego, a jako przejściowy etap do tej reformy, zaleca powołanie do życia Rady Naftowej, składającej się z przedstawicieli przemysłowców, robotników i rządu. Rada Naftowa miałaby za zadanie regulować produkcję, przetwór i sprzedaż produktów ropy, przy uwzględnieniu interesów kraju, konsumentów, przemysłu i robotników.

Referat o potrzebie wzmożonej pracy organizacyjnej wygłosił tow. pos. Stańczyk. Szereg mówców uskarżało się na ciężkie warunki wynagrodzenia, które wielu robotnikom nie pozwalają na zapłacenie wkładek związkowych. Tow. Głowacki z Męcinki poruszył sprawę utworzenia w przemyśle naftowym jednolitego Związku, zamiast dotychczasowych trzech, i zgłosił w tej sprawie wniosek, wzywający zainteresowane Związki, aby w ciągu najbliższych trzech miesięcy poczyniły w tym kierunku odpowiednie przygotowania. — Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

W wyniku dyskusji konferencja jednomyślnie uchwaliła zgłoszoną przez tow. Bociana rezolucję, nawołującą ogół robotników przemysłu naftowego do wzmocnienia szeregów Związkowych, oraz z wezwaniem specjalnie do robotników rafinerji, aby odbudowali organizację i skupili się w jednym Centralnym Związku Chemicznym z siedzibą w Krakowie.

Na tem obrady konferencji zostały zamknięte o godz. 4'30 popoł. śpiewem „Czerwonego Sztandaru".

Wieczorem o godz. 6'30 odbył się w wielkiej sali Domu Robotniczego wielki wiec, na którym przemawiali tow. pos. Stańczyk i tow. Bocian.

Nowe prawo o umowie o pracy robotników.

W numerze 35 Dziennika Ustaw z dnia 25 marca br. zostało ogłoszone Rozporządzenie P. Prezydenta o umowie o pracy robotników.

Nowe to prawo wprowadza jednolite przepisy w całej Rzeczypospolitej. Ponadto poprawia niewiele dotychczasową pozycję robotników. Rozporządzenie przewiduje tygodniowy okres próbny przyjętych robotników, to znaczy, że nowo przyjęty robotnik do 7-u dni pracy może być każdej chwili zwolniony bez wypowiedzenia i odszkodowania, po tym terminie jest stałym robotnikiem. Rozporządzenie przewiduje trzy rodzaje umów o pracę, tj. na okres nieokreślony, na okres z góry określony i na okres wykonania pewnej roboty. Ostatnie dwa rodzaje umów ustają po ukończeniu roboty, względnie po upływie ustalonego terminu bez wypowiedzenia lub odszkodowania. Jedynie jeśli robotnik przyjęty został na czas nieokreślony, obowiązuje obie strony okres 14-dniowego wypowiedzenia. Żadna umowa, rewers lub temu podobne, nie mogą tego znieść. Jeżeli robotnik pracuje więcej, aniżeli rok pracy, obowiązuje strony okres 4-tygodniowego wypowiedzenia lub odszkodowania. Bez wypowiedzenia lub odszkodowania może być robotnik zwolniony z pracy tylko z powodów siły wyższej (pożar fabryki, powódź, wybuch kotła parowego), albo z ważnych powodów lub z winy strony przeciwnej. To sformułowanie z „ważnych powodów" jest dla robotników niebezpieczne, bo przepisy nie określają tego jasno, a dla kapitalisty każdy powód zwolnienia będzie ważny. Na tym punkcie będą spory. Rozporządzenie zabrania zwalniać robotnika z pracy podczas ćwiczeń wojskowych, urlopu ustawowego lub umową wywalczonego oraz podczas choroby, ale trwającej tylko do 4-ch tygodni i spowodowanej nie z winy robotnika.

Z pod tego Rozporządzenia wyjęci są robotnicy folwarczni i służba domowa.

Rozporządzenie dozwala karać pieniężnie robotnika w wysokości najwyżej 1/4 części dziennego zarobku robotnika z prawem odwołania się robotnika do Inspektora Pracy, który ostatecznie rozstrzyga. W fabrykach, zatrudniających powyżej 20 robotników, musi być wywieszony regulamin pracy, zatwierdzony przez Inspektora Pracy po uprzedniem wysłuchaniu uwag przedstawicieli robotników.

Rozporządzenie to wchodzi w życie za 4 miesiące od dnia ogłoszenia, tj. od 26 lipca br.

Rozporządzenie to poprawia w pewnym stopniu stanowisko robotnika, szczególnie w Małopolsce, gdzie masowo nie istniało 14-dniowe wypowiedzenie, bo austrjacka ustawa niejasno to określała. Ponadto dobry jest punkt zabraniający zwalniać robotnika podczas urlopu, ćwiczeń, choroby do 4 tygodni, lecz jest to jeszcze niedostateczne. Przemysłowcy w praktyce będą starali się prawo to wykrzywiać, naginać i obchodzić, bo niektóre punkty są niejasno sformułowane.

Inspektor pracy czy obrońca kapitału?

W fabryce kalafonji i terpentyny „Jarot" w Rudniku n/Sanem powstała organizacja naszego Związku, gdyż robotnicy nie mogli znieść dłużej skandalicznych stosunków, jakie tam panują. Płace głodowe, praca w wielu oddziałach po 10 godzin, traktowanie robotnika, jak niewolnika i teror za organizowanie się.

Wreszcie ostatnio dyrekcja wystąpiła do Min. Pracy o wydanie jej zezwolenia na 10-godzinną pracę. Fakt ten, jak i to, że przez karygodną lekkomyślność kierownictwa fabryki trzech robotników w tych dniach uległo nieszczęśliwemu wypadkowi przez uduszenie w rurze. (Jeden z nich zmarł). Robotnicy przeciwko tym stosunkom zaprotestowali strajkiem. Policja przyszła z pomocą fabrykantom i doprowadziła strajkujących do pracy, a przywódców aresztowała. Policjant nr. 922 posunął się tak daleko, że matkę aresztowanego Kossaka za to, że chciała synowi podać płaszcz — pchnął gwałtownie w pierś, aż kobieta się zatoczyła. Strajk został wspólnemi siłami policji i fabrykanta złamany.

Związek nasz zwrócił się do Inspektora Pracy we Lwowie z żądaniem interwencji w kierunku zmiany panujących tam stosunków. W odpowiedzi na to otrzymał Związek niesłychaną odpowiedź od Inspektora Pracy, oto jej treść:

Na pismo z 20 bm. L. 387/28, w sprawie wypadku we fabryce kalafonji i terpentyny Towarzystwa „Jarot" w Rudniku n/Sanem, zawiadamiam Związek, że urzędowi Inspekcji Pracy nie przysługuje zarządzenie przeprowadzenia sekcji zwłok unieszczęśliwionego robotnika; rzecz ta należy do sądu, który o tym wypadku został zawiadomiony przez Policję Państwową, która zaraz po wypadku dochodzenie na miejscu przeprowadziła.

Także tutejszy urząd przeprowadził badanie tego wypadku i gdy sprawa zupełnie pewnie wyjaśnioną zostanie, wyda się zarządzenie, by taki wypadek nie mógł się powtórzyć.

Dotychczasowe badania nie wykazują winy p. inż. Nazarewicza, ale nieoględną robotę robotników, którzy bez upoważnienia i bez zarządzenia ich przełożonego weszli do rury i widocznie wadliwie manipulowali, skoro spowodowali zatkanie rury także z tej strony, z której dopływało powietrze.

P. Nazarewicz żali się, że delegat Związku, badając sprawę czasu pracy do 56 godzin tygodniowo, wystąpił wobec niego tonem i sposobem zachowania się nieuprzejmie, a gdy p. N. zwrócił uwagę delegata na niewłaściwość takiego zachowania się, delegat wyszedł, traktował w sprawie poza fabryką i podburzał miejscową ludność przeciw fabryce.

Art. 6 ,ustęp lit. c) ustawy o czasie pracy żąda opinji Związku zawodowego pracowników, nieupoważnia go jednak do badania stosunków we fabryce. Badania we fabrykach przeprowadzać są uprawnieni tylko sądy, Władza przemysłowa i Policja Państwowa w zakresie swego urzędowania, zaś Inspekcja Pracy wedle postanowienia dawnej ustawy z 17. VI. 1883, Dz. u. p. L. 117, obecnie zaś wedle Rozp. Prez. z dn. 14. VII. 927, Dz. U. Nr. 67/590. Inne instytucje i zawodowe Związki tego uprawnienia nie mają, mogą więc badać stosunki we fabrykach tylko za zezwoleniem ich zarządów.

Fabryka Jarot, jak przeprowadzone badanie wykazało, przyjmuje robotników niestałych dniówkowych do wykonywania robót chwilowych i tych oddala, gdy te roboty się skończyły, oraz robotników kwalifikowanych, z którymi rozwiązuje stosunek pracy za 14-dniowem wypowiedzeniem.

Fabryka wydaliła z pracy jednego robotnika, ponieważ zarząd fabryki zastał go dwukrotnie podczas pracy nocnej śpiącym na poruczonem mu odpowiedzialnem stanowisku, dwu innych robotników opuściło pracę bez usprawiedliwienia się, na ich miejsce przyjęła fabryka dwu innych robotników, którzy pełnią swe obowiązki. Z dwoma innymi robotnikami rozwiązano stosunek z powodu redukcji personału robotniczego, stosownie do potrzeb fabryki.

Płace robotników w tej fabryce: młodych, niekwalifikowanych, po 1.50 do 1.80 zł., zaś starszych niekwalifikowanych po 2.30 do 2.70 zł., wreszcie robotników kwalifikowanych po 3.20 do 4.— zł. za 8 godzin pracy, odpowiadają zarobkom, jakie są płacone w Małopolsce wschodniej w miejscowościach nieprzemysłowych, są nawet większe, niż np. w tartakach i młynach.

Badania, przeprowadzone w tej fabryce, nie wykazały przekroczeń obowiązujących przepisów, a co do zatrudniania niektórych kategoryj robotników poand 8 godzin na dobę, wniosła fabryka podanie do M. P. O. Sp. o zezwolenie na przedłużoną pracę i wykazała rzeczywistą potrzebę takiej pracy. Za pracę w nadliczbowych godzinach płaci fabryka dodatki, ustanowione art. 16 ust. o cz. pr.

Obwodowy Inspektor Pracy
wz. Jaskółkowski.

A więc Inspektor Jaskółkowski wszystko zbadał i okazało się w porządku, Związek kłamał, Związek zawinił, bo jego delegat podburzał ludność i „nieuprzejmie" zachował się wobec p. Nazarewicza.

W odpowiedzi na ten paszkwil musimy p. Jaskółkowskiemu oświadczyć, że nieprawdą jest jakoby policja zaraz po wypadku śledztwo przeprowadzała, nieprawdą jest, że delegat Związku podburzał ludność.

Jak pan, „Inspektorze Pracy", mógł napisać, że robotnicy ulegli wypadkowi z własnej winy, choć sam Pan pisze, że sprawa dopiero „zupełnie pewnie wyjaśnioną zostanie?" Jak może pan przesądzać z góry o winie robotników w sposób naiwny, bo jak można twierdzić, że robotnicy sami się zabijali, bo „widocznie wadliwie manipulowali, skoro

spowodowali zatkanie rury?“ Za lekcję, co wolno Związkowi, dziękujemy panu, lecz nie skorzystamy z tego i nadal będziemy we własnym zakresie badać stosunki we fabrykach, choćby się to p. J. nie podobało.

Przyjmowanie robotników niestałych jest w tej fabryce systemem, mającym na celu omijanie ustawowych obowiązków względem robotnika (14-dniowe wypowiedzenie, urlopy itd.). Czyżby Inspektor Pracy nie mógł tego dojrzeć?

Powody wydalań, jakie pan Inspektor podaje, to jest kauczuk, który można rozciągać, jak kto chce.

Płace robotników, zdaniem pana Inspektora, są w porządku, a nawet niższe, niż w tartakach i młynach. Dziękujemy panu Inspektorowi za trud w wyszukiwaniu tartaku i młyna z niższemi płacami, aniżeli w chemicznej fabryce.

Jeśli wreszcie nie znalazł pan przekroczeń obowiązujących przepisów, to nie dziwimy się, że uznał pan za potrzebne przedłużyć czas pracy. Dosyć. Dziękujemy Panu, Panie „strażniku praw robotniczych“!

Skandal, aby Inspektor Pracy wypisywał tego rodzaju „wyjaśnienia“. Precz z takim Inspektorem Pracy!

Dwukrotnie napiętnowany oszczerca.

Wyrokiem Sądu Pokoju w Pilicy (pow. Olkusz) z dnia 8 marca br. Czuma Andrzej, przywódca t. zw. PPS. lewicy, został skazany na jeden miesiąc więzienia i zapłacenie 5 zł. opłat sądowych za oszczerstwo, rzucone na tow. Bociana Zygmunta, sekretarza Centralnego Związku Chemicznego w Krakowie.

Tak samo wyrokiem Sądu w Bielsku z dnia 20 lutego br. został Czuma skazany na 5 dni aresztu lub zapłacenie 90 zł. grzywny i 45 zł. kosztów sądowych za oszczerstwo, rzucone na tow. Rosnera, sekretarza Rady Związków Zawodowych w Bielsku.

Oprócz tych wyroków Czuma ma jeszcze wytoczonych 18 rozpraw sądowych o obrazę i o oszczerstwa. Wyroki te i oskarżenia niezbicie dowodzą wartości tego osobnika i metod, jakich używa dla rozbijania ruchu robotniczego.

Kłamstwo i szkalowanie działaczy robotniczych — oto treść i istota t. zw. PPS. lewicy i Czechowickiego Związku.

Podwyżki płac.

W miesiącu marcu Związek nasz przeprowadził następujące podwyżki płac:

Robotnicy cementowni Bonarka w liczbie 550-u uzyskali od dnia 1-go marca br. podwyżkę dla zarabiających do 5 zł. dziennie — 12% podwyżki, dla zarabiających ponad 5 zł. — 10% podwyżki, Ponadto wprowadzono dodatek mieszkaniowy 7 zł. miesięcznie dla rodzinnych i podwyższono dodatek szkolny do 11 zł. na terciał.

Robotnicy cementowni „Rudniki“ uzyskali 8 i 10% podwyżki, a mianowicie zarabiający do 4 zł. dziennie 10%, zarabiający powyżej 4 zł. — 8% podwyżki. Ponadto uregulowano i podciągnięto płace robotników placowych i zwykłych w oddziałach oraz stróżów i portjerów do 4 zł dziennie.

Robotnicy cementowni „Wrzosowa“ uzyskali 8% podwyżki i podciągnięto płace placowych do 4 zł. dziennie. W umowie zastrzeżono, że od września w miarę wzrostu drożyzny robotnicy automatycznie otrzymają takie podwyżki, jakie wykaże Komisja statystyczna.

Robotnicy cementowni „Firlej“ w Rejowcu uzyskali 10% podwyżki płac dotychczasowych.

Robotnicy fabr. „Polska Morawia“ w Czechowicach uzyskali po 3 i 4% podwyżki płac.

Robotnicy walcowni metali w Dziedzicach uzyskali: dniówkowi 4% podwyżki, akordowi 3% podwyżki.

Robotnicy Przemysłu Elektrycznego w Czechowicach uzyskali od 19 marca br. przy płacach dniówkowych: rzemieślnicy 4 do 9%; pomocnicy 4 do 11%; kobiety 5 do 10%; płace tygodniowe podwyższono o 4 do 10%.

W przemyśle naftowym. Komisja regulacyjna na posiedzeniu dnia 31 marca br. stwierdziła obniżkę cen artykułów żywnościowych o 1.366% i wzrost artykułów odzieżowych o 2.139%. Wobec tego płace robotnicze na miesiąc kwiecień br. pozostają nie zmienione.

Podwyżka płac w cementowniach.

Na skutek wysuniętych żądań przez nasz Związek w miesiącu marcu zawarte zostały przez nasz Związek umowy zarobkowe w cementowni Bonarka, Rejowiec, Wrzosowa i Rudniki. Na innym miejscu podajemy wysokość przeprowadzonych podwyżek. Tutaj chcemy wskazać, że przy zawieraniu umów nie chcieliśmy zawierać umowy na cały rok, ze względu na wzrastającą ostatnio drożyznę i pewne z tego powodu ryzyko. Przemysłowcy jednak za wszelką cenę nie chcieli się na to zgodzić, powołując się na to, że Związek Czechowicki w cementowni Wysoka i Wiek zawarł umowę na cały rok. Jedynie do umowy z Wrzosową udało się nam wprowadzić zastrzeżenie, że jeśli w ciągu najbliższych 5-u miesięcy drożyzna wzrośnie ponad 3%, to automatycznie robotnicy otrzymywać będą do końca umowy te podwyżki.

Przy pertraktacjach z cement. Rudniki zastrzegliśmy sobie, że jeśli drożyzna wzrośnie w okresie umowy 7 i więcej procent, to Związek ma pra-

wo postawić nowe żądanie. Oświadczenie to dyrekcja przyjęła do wiadomości.

Jeśli chodzi o wysokość podwyżki, to w Rudnikach w bież. roku udało się nam przeprowadzić wyższą podwyżkę, aniżeli w ub. roku przeprowadził Związek Czechowicki (tylko 6%), a nasz Związek 8 i 10% oraz podniesienie płac placowych i stróżów do 4 zł. dziennie. Robotnicy Rudnik przekonali się jeszcze raz, że Związek nasz należycie potrafi bronić robotników.

W cementowni Wrzosowa po dwukrotnych pertraktacjach, trwających 3 dni, przy udziale członków Zarządu fabryki z Warszawy, udało się nam uzyskać tylko 8% podwyżki i podciągnięcie placowych na 4 zł. dziennie. Za to umowa zawiera zastrzeżenie, że jeśli będzie drożyzna wzrastać, to bez dodatkowych żądań podwyżkę tę robotnicy automatycznie otrzymają.

Ogół robotników cementowni Wrzosowa na zgromadzeniu dnia 23 b. m. po przedstawieniu przez delegatów i tow. Bociana przebiegu pertraktacji, jednomyślnie upoważnił delegację do podpisania umowy na wymienionych warunkach. Albowiem robotnicy sami najlepiej wiedzą jaka jest sytuacja fabryki.

Jeszcze trudniej postępowała sprawa podwyżki w cementowni „Firlej“ w Rejowcu. Zarząd tej fabryki w osobach dyr. p. Roga z Warszawy i inż. Ridigera nie chcieli słyszeć o podwyżce wogóle. Dopiero pod naciskiem argumentów tow. Bociana zaproponowali 5% podwyżki. Pertraktacje trwały dwa dni, p. Róg o każdy jeden procent upierał się i targował. Wreszcie dociągnięto do 10%. Tow. Bocian na zgromadzeniu robotników oświadczył, że takiej podwyżki nie podpisze, gdyż płace robotników u „Firleja“ są najniższe. I wobec tego, że dyrekcja na dalsze ustępstwa nie chciała iść i p. Róg wyjechał do Warszawy, przeto delegaci i tow. Bocian pozostawili narazie stan bez umowy, nie wyrażając zgody na 10% podwyżki.

W cementowni Bonarka robotnicy uzyskali 10 i 12% podwyżki do płac poprzednich, czyli w porównaniu do płac z kwietnia ub. r., do jakich otrzymali podwyżkę robotnicy w innych cementowniach, to w Bonarce podwyżka obecna przedstawia się o wiele korzystniej, aniżeli gdzeindziej. To też płace robotników Bonarki, które jeszcze 14 miesięcy temu były znacznie niższe od wszystkich innych cementowni, dziś, dzięki usilnej pracy naszego Związku i sile organizacji robotników, robotnicy Bonarki w wielu kategorjach przewyższyli płace największych cementowni, a w pozostałych kategorjach stoją na równi z innymi.

Fakt zawarcia umowy przez nasz Związek w wymienionych cementowniach obala w gruzy kłamliwe twierdzenia czumowców, którzy powiadali, że cementownie te odstąpiły od naszego Związku. Przeciwnie. Związek nasz we wszystkich należących do nas cementowniach znacznie się wzmocnił, liczba członków ogółem powiększyła się znacznie w porównaniu z poprzednim rokiem.

Nowe Oddziały Związku.

W BYDGOSZCZY powstał nowy Oddział naszego Związku przy ul. Dolina nr. 2, zorganizowany przez tow. Rybczyńskiego i Dłużniewskiego.

W BARCINIE na Pomorzu powstał Oddział naszego Związku, obejmujący zakłady gaszenia wapna „Wapienno“ pod Barcinem i Piechocin pod Pakością. Na czele Oddziału stanął tow. Ludwik Wachowicz, Barcin ul. 4 stycznia Nr. 87.

W KRAKOWIE wszyscy pracownicy i pracownice chemicznej fabryki „Iskra“ wstąpiły do naszego Związku.

Robotnicy fabryki gumy Berson przystąpili do naszego Związku.

W MILÓWKU, pow. Żywiec powstał Oddział naszego Związku, obejmujący ogół robotników miejscowej papierni w Ciścu.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Z KONFERENCJI ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW W CZECHOWICACH.

W niedzielę 18 marca br. odbyła się w Czechowicach w Domu Robotniczym konferencja Zarządów Oddziałów naszego Związku z Czechowic. Dziedzic, Bielska, Żywca, Czańcza i Węgierskiej Górki, pod przewodnictwem tow. Jarka i przy udziale tow. Bociana i Rusinka.

Tematem obrad było zapoznanie Zarządów z działalnością i stanem Związku wogóle, a szczególnie na terenie wymienionych miejscowości, oraz sprawa utworzenia w Czechowicach Sekretarjatu Okręgowego.

Referat o działalności i stanie organizacyjnym Związku wygłosił tow. Bocian, uzupełnił tow. Jarek.

Po dyskusji w tej sprawie konferencja jednomyślnie zaakceptowała sprawozdania, wyrażając Centrali Związku pełne zaufanie. Uchwalono następnie założyć bezzwłocznie Sekretarjat Okręgowy w Czechowicach dla Oddziałów tego Okręgu. Co do osoby sekretarza uchwalono sprawę tę pozostawić Głównemu Zarządowi do załatwienia, konferencja ograniczyła się jedynie do wyrażenia jednomyślnej opinji, aby stanowisko to objął tow. Jarek, a do czasu załatwienia tej sprawy i zupełnego powrotu do zdrowia tow. Jarka, aby stanowisko sekretarza objął tow Rusinek. Konferencja zakończyła się w podniosłym nastroju.

Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.
Warszawa — FABRYKA „CERATA“.

W fabryce „Cerata“, jak już pisaliśmy w poprzednich numerach, drukarze wystawili żądania wyregulowania płac. Dyrekcja fabryki w odpo-

wiedzi na to, ustaliła cennik, który o 20% obniżał stawki dotychczasowe. Robotnicy postąpienie dyrekcji przyjęli jako prowokację i przystąpili do strajku. Mimo usilnych zabiegów ze strony Związku, odbycia kilkunastu konferencji, stanowisko fabryki było nieustępliwe, strajk przeciągał się. Dopiero 16 lutego na ostatniej konferencji dyrekcja ustąpiła ze swego stanowiska i strajk zlikwidowano. Robotnicy przez strajk na niektórych gatunkach poprawili płace, na innych ustąpili, jednak ogólnie biorąc, nie pozwolili sobie płac obniżyć. Przeprowadzony strajk w „Ceracie", który trwał 8 tygodni, powinien być przestrogą dla innych, że robotnicy jedynie przez organizację i solidarność, mogą skutecznie bronić swoich praw i zdobyczy.

Z ODDZIAŁU WARSZAWA.

W dniu 5 lutego b. r. odbyło się Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego, na które stawili się robotnicy wszystkich fabryk, zorganizowanych w Oddziale Warszawa. Sprawozdanie z ogólnej działalności Związku złożył tow. Włoczkowski, przewodniczący Oddziału, który podkreślił wzmocnienie spoistości organizacji oraz poprawę warunków organizacyjnych. Skarbnik Oddziału tow. Bryjak złożył roczne sprawozdanie kasowe. Komisja Rewizyjna potwierdziła prawdziwość sprawozdania i złożyła wniosek o uchwalenie absolutorjum Zarządowi. Wniosek jednomyślnie przeszedł. Towarzysz Dłużniewski omówił sprawy ogólno-organizacyjne. W wyniku dyskusji uchwalono zorganizować przy Oddziale Warszawa „Fundusz strajkowy", ażeby móc skuteczniej przeprowadzać walki strajkowe na poszczególnych fabrykach. — Opracowanie regulaminu funduszu polecono Zarządowi Oddziału z tem, ażeby w jaknajkrótszym czasie regulamin przedstawić na masówkach w poszczególnych fabrykach. Ze względu na bliskość wyborów tow. Romanowski wygłosił referat polityczny, w którym przedstawił programy poszczególnych partyj, przystępujących do wyborów. — Omówił szczegółowo zadania i program na najbliższą przyszłość P. P. S. i wezwał zebranych, aby w dniu 4 i 11 marca rb. głosowali na listę PPS. Nr. 2. Nad sprawami politycznemi przeprowadzono dyskusję, w której zabierali głos tow. Włóczkowski, Dłużniewski, Markfart i inni, przyczem wszyscy solidarnie zgadzali się z tem, że robotnicy winni poprzeć listę Nr. 2. W sprawach wyborczych uchwalono następujący wniosek: zebrani członkowie Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w Polsce na Walnem sprawozdawczem zebraniu w dniu 5 lutego rb. uznają, że koniecznem jest, aby Związek miał oparcie o ugrupowania polityczne do obrony interesów robotniczych w Sejmie, a znając działalność PPS., która idzie po linji tych interesów, postanawiają w dniu 4 i 11 marca rb. głosować na listę Nr. 2 — PPS. W pozostałych fabrykach, należących do Oddziału Warszawa odbył się szereg zebrań zawodowych i masówek przedwyborczych.

BYDGOSZCZ.

W dniu 11 i 12 lutego sekretarz Okręgu Warszawskiego tow. Dłużniewski był w Bydgoszczy w sprawach organizacyjnych naszego Związku. Poza szeregiem konferencyj, odbytych z przedstawicielami robotników rozmaitych fabryk chemicznych, odbył zgromadzenie z robotnikami fabryki „Kauczuk" na Zimnych Wodach. Robotnicy po wysłuchaniu referatów wygłoszonych przez towarzysza Rybczyńskiego, sekretarza Związku Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej w Bydgoszczy oraz tow. Dłużniewskiego, którzy przedstawili program klasowych Związków Zawodowych w przeciwieństwie do Ch. D. i Z. Z. P., robotnicy wspomnianej fabryki postanowili przystąpić do Centralnego Związku Rob. Przem. Chemicznego, i uchwalili następującą rezolucję:

„Zważywszy na panujący rozstrój i dezorjentację robotników i robotnic fabryki chemicznej „Kauczuk", spowodowany błędną i szkodliwą taktyką Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, zbaczający od najżywotniejszych interesów wszystkich robotników i robotnic.

Zgromadzeni uważają za nieodzowną konieczność porzucenia szeregów Ch. Z. Z. i Z. Z. P. i zespolenia się solidarnie z robotnikami i robotnicami, zatrudnionemi w Zakładach Chemicznych całej Rzeczypospolitej Polskiej, przez gremjalne wstąpienie do Centralnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego w Polsce.

Zgromadzeni uważają, że tylko w jednolitej organizacji zawodowej, obejmującej zakłady Chemiczne całej Polski, może być zagwarantowane utrzymanie wszystkich dotychczasowych zdobyczy robotniczych oraz naprawione anormalne stosunki, istniejące dzięki nieskrystalizowanej taktyce żółtych związków".

W dniu 17 i 18 marca tow. Dłużniewski znów był na Pomorzu w sprawach organizacyjnych. W Bydgoszczy odbył konferencję organizacyjną z delegatami fabryki „Kauczuk", gdzie stwierdził rozwój Oddziału „Kauczuk" i w dniu 18 marca wraz z tow. Rybczyńskim wyjechał do Barcina do kamieniołomów palarni wapna.

W Barcinie odbyło się zebranie robotników z dwóch Zakładów wapiennych „Piechcin" i „Wapień Wapienny". Zebranie odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali, zgromadzeni wysłuchali referatów tow. Rybczyńskiego i Dłużniewskiego i całkowicie solidaryzując się z mówcami w sprawie potrzeby silnej i spoistej organizacji, postanowili założyć u siebie oddziały Centralnego Związku Rob. Przem. Chemicznego. Towarzysz Rybczyński w swoim referacie przedstawił stan poprzednio istniejącej tam organizacji klasowej, przypomniał akcje, jakie przy jego pomocy były przeprowadzane oraz przedstawił położenie obecne robotników po rozbiciu organizacji. Poruszył przytem metody, do jakich uciekali się właściciele i dyrekcja Wapienny w walce z organizacją klasową. Aby ją rozbić, ucieka się nawet do interwencji policji, która z gorliwością, godną lepszej sprawy, pospieszyła na usługi fabrykanta, pomagając mu do zwalczenia spokojnej akcji robotników o poprawę bytu.

Tow. Dłużniewski przedstawił zgromadzonym konieczność organizacji, napiętnował wystąpienia policji przeciwko zorganizowanym, zapoznał robotników z celami i zadaniami klasowych Związków zawodowych, wyjaśnił znaczenie klasowej organizacji i skuteczność obrony praw robotniczych w takiej a nie innej organizacji.

Po skończonym zebraniu robotnicy przystąpili do zapisywania się do Związku. Sprawy organizacyjne i zapisy na miejscu uskuteczniał tow. Wachowicz w Barcinie ul. 4-go Stycznia 87, i do niego należy się zwracać we wszystkich sprawach organizacyjnych.

STOSUNKI W „WAPIENNIE".

W „Wapiennie", należącym do właściciela Leywi, rządzi dyrektor, Leon Kwiatkowski, jak kacyk. Stosunek jego do robotników jest nieprzyjazny, życie robotników jest u tego pana w pogardzie. Dopiero trzeba było zdecydowanej postawy robotników interwencji Inspektora Pracy, aby go zmusić do powiększenia załogi przy wózkach odwożących mechanicznie gruz, aby zmniejszyć możliwość wypadków. Pan ten zmusza robotników do pracy po 12 i 16 godzin na dobę (karowanie wapna z pieców), a jeśli by się to któremuś robotnikowi niepodobało, znajdzie się natychmiast za terenem. Inne zdobycze robotnicze są dla tego pana również pomysłami wybujałej fantazji. Pan Kwiatkowski ze swojemi średniowiecznemi pojęciami powinien iść do muzeum, a nie zajmować obecnego stanowiska.

Panie Dyrektorze Kwiatkowski, Pańska walka z robotnikami skończy się wcześniej czy później przegraną Pana, robotnicy pojęli już całkowicie, że w pojedynkę są za słabi, że jest Pan silniejszy od każdego z nich, ale słabszym Pan będzie od nich wszystkich zorganizowanych w Związki. Nie pomoże tu „Sokół" ani żadna inna organizacja Pana, która ma na celu rozbijanie ruchu zawodowego, gdyż mimo tego, że Pan tam jest naczelnikiem, robotnicy tam nie pójdą i nie pozwolą swym synom.

Szkoda wysiłków w tym kierunku. Radzilibyśmy, aby Pan swą wiedzę fachową zdobywaną po świecie, nie wyłączając Seminarjum Duchownego oddał dla dobra rozwoju przemysłu, a nie na walkę z robotnikami, a to napewno wyjdzie na lepsze Panu i robotnikom.

BARCIN, FABRYKA BIAŁEJ CEGŁY GERSONA STRANTZ.

W fabryce powyższej pracuje około 40-tu robotników, w znacznej większości są to chłopcy od 15—18 lat, praca tam trwa normalnie od 14 do 16 godzin na dobę i nikt w to dotychczas nie wnikał. Robotnicy ci również, jak robontnicy „Piechcina" i „Wapienna" udali się pod opiekę Związku, wiedząc o tem, że jedynie organizacja może ich uchronić przed bezczelnym wyzyskiem, że Związek będzie mógł zmusić odpowiednie władze powołane do pilnowania ustaw i przepisów, aby przepisy te chroniące robotników, były przestrzegane i wprowadzone w życie i u Strantza i aby młodzież robotnicza nie była w karygodny sposób niszczona z jej młodych sił i zdrowia.

Z TARCHOMINA.

Jak donosiliśmy, w Tarchominie został otwarty i zalegalizowany nasz Oddział, robotnicy fabryki Spiessa należą już do tego Oddziału, robotnice jednak nie wszystkie wstąpiły w szeregi Związku i jeszcze się namyślają. Towarzyszki, gdybyście więcej zainteresowały się sprawami społecznemi i gdybyście wniknęły cośkolwiek w Wasze warunki życia, to doszłybyście do przekonania, że w obecnym ustroju nie wolno chodzić w pojedynkę, że Wy, jako kobiety-obywatelki, macie takież same prawa, jak i mężczyźni i na równi z nimi powinnyście brać udział w walce o lepszy byt, a co najważniejsze, brać za równą pracę równą zapłatę z mężczyznami. To wszystko jednak można osiągnąć przez silną organizację. A więc nie zwlekając stawajcie w szeregi proletarjatu, zapisujcie się do Związku, a będąc silnemi w jedności, wywalczycie lepszą przyszłość.

W Tarchominie znajduje się również fabryka chemiczna „Strem", która obecnie po dłuższem unieruchomieniu ruszyła, i towarzysze tamtejsi również wstąpią do naszego Oddziału, rozumiejąc, że czem większa organizacja, tem i w siły zasobniejsza.

Towarzysze fabryki „Strem"! We wszystkich sprawach organizacyjnych należy zwracać się do towarzyszy: Czarneckiego Karola, Zduniaka Kazimierza i Twardzika Stanisława.

AKCJE PODWYŻKOWE W WARSZAWIE.

Robotnicy fabryki farmaceutycznej „Motor" wystawili za pośrednictwem Związku żądania 20% podwyżki; sprawa podwyżki znajduje się obecnie w stadjum pertraktacji, stanowisko robotników w tej sprawie zadecyduje o uzyskaniu tej podwyżki.

Robotnicy fabryki sztucznych nawozów „Kijewski i Scholtze" w Warszawie, za pośrednictwem naszego Związku wystawili żądania podwyżki płacy o 15%. Dyrekcja fabryki przyrzekła rozpatrzyć sprawę na posiedzeniu Zarządu Spółki w dniu 3 kwietnia 1928 r. i dać nam odpowiedź o swojem stanowisku.

JEZIORNA.

Oddział w Jeziornie rozwija się. Początkowo Dyrekcja fabryki nie chciała zezwolić na urządzanie zebrań w sali ochronki, które jest jedyną salą w Jeziornie. Obecnie jednak już robotnicy salę uzyskali i zebrania związkowe tam się odbywają. Dotychczas zapisało się do naszego Związku przeszło 300 robotników i robotnic i stale napływają zapisy, od chwili, jak Zarząd Oddziału zaczął normalne prace organizacyjne.

Prezydjum Zarządu Oddziału w Jeziornie ukonstytuowało się jak następuje: Tow. Należyty, przewodniczący, tow. Wolsk i,zastępca, tow. Wilczak, sekretarz, tow. Dominik, zastępca, tow. Milewski, skarbnik, tow. Konabus, zastępca.

Do tych towarzyszy należy się zwracać we wszystkich sprawach, dotyczących organizacji.

Z GORLIC.

Od dłuższego czasu w zakładach ceramicznych B-ci Wrońskich pracowali robotnicy po 10 godzin na dobę bez dodatkowego ustawowego wynagro-

dzenia. Należeliśmy do Związku czechowickiego, ale nie widzieliśmy ze strony tego Związku żadnych starań, aby ulżyć robotnikom. Chwyciliśmy się w ub. r. strajku, za to wydalono wszystkich robotników z pracy i przyjmowano nowych. Dopiero zwróciliśmy się do Centralnego Związku Chemicznego w Krakowie i przeszliśmy do tego Związku. Przyjechał tow. Bocian i załatwił sprawę z dyrektorem, że wszyscy wydaleni do pracy wrócili, a później rozpoczął Związek starania o zaprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy. Aż wreszcie od dnia 28 lutego br. fabryka została zmuszona do zaprowadzenia 8 godzin. Kierownik nie mógł tego przeboleć, ale musiał się pogodzić, choć zęby ze złości zaciskał. Za te starania składają robotnicy serdeczne podziękowanie Związkowi.

Fabryka nie wypłaca nam regularnie wypłat, na które czekamy ostatnio 5 tygodni. W tej sprawie Związek podjął kroki, aby nakłonić fabrykę do zapłacenia należności robotnikom.

Z DOBRZECHOWA.

W dniu 29 marca 1928 odbyło się zgromadzenie robotników dobrzechowskich Zakładów ceramicznych, które od czterech dni stoją w walce strajkowej.

Referował z ramienia Centrali tow. Matula, który przedstawił walkę, jaka się odbywa między fabryką a robotnikami o ich słuszne żądania. Nie chodzi w tej chwili robotnikom o podwyżkę płac, lecz o utrzymanie organizacji klasowej, która jest niewygodna dyrektorowi tej fabryki, Baumanowi i jego naganiaczom, którzy za wszelką cenę pragną ją rozbić. Dlatego wydalono z pracy bez żadnego powodu prawie cały zarząd Odddziału, by tym sposobem sterroryzować innych robotników, by do Związku nie należeli.

Nie pomogły interwencje w Starostwie, gdyż zastępca starosty pan Frankiewicz, b. agitator jedynki, nie może przeboleć swojej klęski podczas wyborów ,w których robotnicy pokazali, że nie pójdą na lep p. Frankiewicza, lecz za głosem prawdziwych obrońców klasy robotniczej, to też w tym strajku pokazał swoje oblicze i poszedł po stronie hr. Potockiego i jego naganiacza Baumana, oświadczając, że robotnicy nie mają racji, i podobno ktoś telefonawał ze Starostwa do fabryki, by 5-ciu robotników nie przyjęto do pracy. Nadmienić jednak trzeba, że p. Frankiewicz na konferencji poprzedniej chwalił dyrekcję, że dużo płaci, bo aż 1.80 zł. dziennie, ale nie widział, jak dyrektor Bauman zmuszał robotników do 10 godzin dziennie, a nawet 12-stu godzin dziennie, a o urlopach nie było wolno mówić, bo brama była dla wszystkich otwarta.

Zaznaczamy, że Bauman już jest po raz trzeci w tej fabryce i został specjalnie do rozbicia naszej organizacji sprowadzony przez hr. Michałowskiego, który wyraźnie powiedział, że dlatego sprowadził go, „by robotnicy poznali, co to jest niemiecka ręka“.

Po referacie uchwalono następującą rezolucję:

„1) Zgromadzeni robotnicy Dobrzechowskich Zakładów Ceramicznych protestują przeciwko metodom, stosowanym przez dyrektora Baumana, który wydalił z pracy prawie cały Zarząd naszego Oddziału Związku, by tym sposobem rozbić niewygodną mu organizację.

2) Zgromadzeni protestują przeciwko zachowaniu się policji, która zamiast pilnować porządku, wtrąca się w nieswoje rzeczy i nie potrzebnie wznieca rozgoryczenie pomiędzy robotnikami.

3) Zgromadzeni protestują przeciwko postępowaniu zastępcy starosty w Strzyżowie, p. Frankiewicza, który, jako dawny agitator jedynki, nie miał powodzenia pomiędzy robotnikami, którzy głosowali na 2-kę — i obecnie mści się na robotnikach i stronniczo popiera hr. Potockiego, właściciela zakładów w sporze z robotnikami.

4) Zgromadzeni oświadczają uroczyście, iż nie pozwolą się dłużej teroryzować różnym naganiaczom, lecz wytrwale będą prowadzili walkę strajkową, dopóki słuszne żądania robotników zostaną uwzględnione i wydaleni wrócą do pracy.

Niech żyje solidarność robotnicza!

Nie żyje strajk!

Zwracamy się do Pana Wojewody, by ukrócił swawolę tutejszych panów i pouczył policję, że nie służy do agitacji; taksamo żądamy przyjazdu Pana Ispektora Pracy, by zechciał wglądnąć w stosunki, jakie u nas panują.

Precz ze stronniczym urzędnikiem, który pomaga kapitaliście gnębić legalną organizację robotniczą!

Z FABRYKI SODY W BORKU FAŁĘCKIM.

Dnia 27 marca b. r. odbyły się trzy zgromadzenia zwołane przez robotników fabryki Sody w Borku Fałęckim, dla każdej zmiany osobno, na które robotnicy masowo przybyli, opowiadając się za Centralnym Związkiem Chemicznym w Krakowie. Referował na wszystkich zgromadzeniach z ramienia Centrali tow. Matula, poczem przyjęto nast. rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy fabryki Sody w Borku Fałęckim dnia 27 marca 1928 r. uchwalają kategoryczny protest przeciwko panującemu we fabryce systemowi teroru i prześladowań, jakie stosuje kierownik Wadas z ramienia administracji fabryki.

Zgromadzeni protestują przeciwko haniebnej roli sługusów obcego kapitału w postaci Związku Chrześcijańskiego, który wspólnie z Wadasami groźbą wydalenia z pracy usiłują zmusić robotników do odstąpienia od Związku klasowego i wstąpienia do Związku Chrześcijańskiego.

Zgromadzeni stanowczo piętnują zdradziecką i haniebną rolę Związku chrześcijańskiego, który jest naganiaczem obcych kapitalistów.

Zgromadzeni protestują także przeciwko postępowaniu policji, która za daleko się posuwa w mieszaniu się do spraw robotniczych i niepotrzebnie nachodzi niektórych robotników.

Zgromadzeni z oburzeniem piętnują oszczerców, którzy przedstawiają robotników sody jako komunistów. Zgromadzeni oświadczają że nie mają nic wspólnego z komunistami i jako takich potępiają stanowczo.

Zgromadzeni jedynie żądają: zaniechania stosowania wydaleń i prześladowań za należenie do

Klasowego Centralnego Związku Rob. Chemicznych z siedzibą w Krakowie, uznania tego Związku za przedstawicielstwo ogółu robotników, albowiem ogromna większość robotników stoi po stronie tegoż Związku. Zgromadzeni ponadto żądają przyjęcia do pracy wydalonych za należenie do Klasowego Związku tow. Zdybalskiego Leona i Cebulę Aleksandra, oraz usunięcia z fabryki technika Wadasa, który w sposób wysoce nieprzyzwoity i obrażający ludzką godność wymyśla robotników, kwestjonując moralność ich matek, i który często w stanie nietrzeźwym wszczyna z robotnikami podczas pracy awantury i kłótnie.

Zgromadzeni oświadczają uroczyście, że od tych żądań nie odstąpią, albowiem nie pozwolą, aby ich traktowano jak niewolników i nie pozwalano się organizować w klasowym Związku, legalnie istniejącym w całej Polsce. Zgromadzeni stać będą nieugięcie przy Centralnym Związku Chemicznym i nie pozwolą się od tego Związku odstraszyć żadnemi pogróżkami ani terorem Wadasów i jego naganiaczy chadeckich.

Zgromadzeni zwracają uwagę władz na panujące stosunki w fabryce sody i żądają przyjazdu p. Inspektora Pracy dla załatwienia żądań robotniczych w porozumieniu z Centralnym Związkiem Chemicznym.

Zgromadzeni oświadczają, że jeśli nie ustanie teror i nie zapanuje wolność należenia do Związku, to zgromadzeni przez Związki Zawodowe odwołają się do ogółu klasy robotniczej Krakowa i okolicy z wezwaniem o poparcie i pomoc.

Następne zgromadzenie dla wyboru zarządu odbyło się dnia 31 marca b. r. gdzie po referacie tow. Matuli wybrano nast. zarząd:

Przewodniczący tow .Figuła Edward, Zastępca przew. tow. Jasiński Paweł, Sekretarz tow. Rusek Stanisław, Zast. sekretarza tow. Szczurowski Michał, Kasjer tow. Bodzoń Jan, Zast. kasjera tow. Lehr Stefan, Czł. Zarządu tow. Trzaska Stanisław, Ślęzak Józef. Dziedzic Jan, Mleczko Władysław, Komisja rewizyjna tow. Grabka Stanisław, Zborowski Franciszek, Lasek Józef, Zastępcy komisji rewizyjnej tow. Jakóbczyk Jakób, Brożek Michał.

Przekonali się teraz p. Skrzydły, Hosadyny, że nic pomoże teror i łamanie nóg, jak to uczynił Skrzydło, prezes org. Chadeckiej tow. Lalikowi, który do dnia dzisiejszego leży w szpitalu, i jak lekarze twierdzą że będzie konieczność odjęcie temuż nogi. Drugi taki wypadek miał miejsce dnia 31 z. m. gdzie nadwyrężono nogę tow. Tatarze Wojciechowi, przez gorliwego członka chadeckiej organizacji, Urbanika Franciszka.

Sprawę tą oddamy p. Prokuratorowi, by tych panów nauczyć jak się należy obchodzić z robotnikami.

Z DOBREJ.

Nie po raz pierwszy robotnicy w Dobrej muszą uciekać się do walki strajkowej, o to, by ich zarobki zostały im wypłacone, bo panowie Pordyse i inni mają pieniądze na swoje zbytki i luksusy, a robotnikom za ich ciężką pracę pieniędzy na wypłatę niema. To też ostatnio robotnicy z powodu niewypłacalności znowuż stanęli do walki i po czterech dniach strajku wrócili do pracy jako zwycięscy.

Organizacja trzyma się dobrze, to też dzięki temu robotnicy wygrali.

Z ĆMIELOWA.

We czwartek 28 bm. odbyło się u nas zgromadzenie robotników fabryki porcelany z udziałem tow. Bociana.

Tematem obrad była sprawa wzmożenia pracy organizacyjnej po okresie zastoju, spowodowanego pracą wyborczą. W wyniku obrad ustalono opłacać masowo wkładki do Związku, a Centrala Związku zgodziła się obsadzić w Ćmielowie stałego sekretarza dla prowadzenia pracy związkowej.

Tego samego dnia delegaci z tow. Bocianem na czele odbyli konferencję z dyrektorem fabryki p. inż. Kleskim, w sprawie zniesienia masowej pracy w godzinach nadliczbowych, ograniczenia wydalań z pracy, lepszego traktowania robotników ze strony niektórych majstrów, jak np. p. Götza, wprowadzenia do książeczek obrachunkowych wykazów zarobków dziennych, w sprawie urlopów itd.

P. inż. Kleski po obszernej dyskusji oświadczył, iż stoi na stanowisku ustawowego czasu pracy i wyda w tym względzie odpowiednie polecenia; taksamo co do płacy za godziny nadliczbowe. Urlopy wydawane będą w porozumieniu z delegatami robotników, co do wydalań, to dyrekcja przed wydaleniem trzy razy upomni robotnika, jeśli nie będzie spełniał należycie swych obowiązków, a o ile to nie odniesie skutku, to nastąpi wydalenie za 14-dniowem wypowiedzeniem lub odszkodowaniem. W książeczkach do wypłat wypisywany będzie zarobek robotnika dzienny lub akordowy.

Z tego widzimy, że delegacja wiele spraw pomyślnie na konferencji załatwiła. Zachodzą tylko obawy, czy p. inż. Kleski zobowiązań swych dotrzyma. W tym wypadku Związek będzie czuwał, aby to było spełnione.

Co do podwyżki płac delegacja oświadczyła p. inż. Kleskiemu, że przyznane częściowe podwyżki nie mogą Związku zadowolnić i dlatego Związek uważa, że sprawa podwyżki nie jest załatwiona i w tej sprawie Związek osobno wystąpi. Delegaci zaprotestowali także przeciwko przyjmowaniu robotników przez majstra Sroczyńskiego, który jako mąż zaufania Chrześcijańskiego Związku, wyzyskuje to dla celów politycznych. P. inż. Kleski obiecał i na tą sprawę zwrócić uwagę.

P. Sroczyński, biedak, poci się nad wyszukiwaniem sposobów, aby jakoś przyciągnąć robotników do swego Związku. Starania tej jednak idą na marne, bo Związek Chrześcijański ma zababraną opinję sługusa kapitalistycznego. P. Sroczyński, nie męcz się pan, bo klasowego Związku robotniczego nie uda Ci się osłabić, a za tę brzydką robotę i tak fabryka pana kiedyś kopnie, jak zdartą miotłę.

ZE SKAWINY — SZAMOTOWNIA.

Dnia 21 marca br. odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału Skawina I w sali jadalnej szamotowni.

Sprawozdanie z działalności i kasowe złożył tow. Stawarz, uzupełnił tow. Kubacki. Komisja rewizyjna w osobach ttow. Paluchowskiego i Galacińskiego stwierdziła prawdziwośś i zgodność sprawozdania z książami i postawiła wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum, co też jednomyślnie zostało uchwalone.

Dokonano następnie wyboru nowego Zarządu. Wybrany został powtórnie stary Zarząd i Komsija Rewizyjna w dotychczasowym składzie. Na delegatów wybrano ttow.. Jodłowskiego Stan., Kotulę Stan., Klimka Piotra, Macklewicza Miecz., Maja Józefa, Bugaja Piotra, Matysa Stan. i Wrzoszczyka Jana.

Referat o sprawach organizacyjnych wygłosił tow. Rusinek, nawiązując do wyników wyborów do Sejmu i Senatu. Referent przy okazji podziękował wszystkim towarzyszom za usilną pracę i pomoc w pracy wyborczej.

Zgromadzenie uchwaliło protest przeciwko aresztowaniu b. posła tow. Wolickiego i szeregu tow. za agitację wyborczą.

Nadmienić należy, że tow. Stawarz nie chciał przyjąć mandatu sekretarza i skarbnika, z powodu niesłusznych obmów ze strony niektórych robotników, powstałych na skutek tego, że tow. Stawarz został majstrem. Jednak na usilny nacisk tow. Rusinka i zgromadzonych tow. Stawarz przyjął mandat, lecz z warunkiem, że niektórzy robotnicy zaprzestaną niesłusznych szemrań i bezpodstawnych podejrzeń. Albowiem dotychczasowa ofiarna praca tow. Stawarza, jako delegata robotników, powinna być przez robotników należycie oceniona i uznana.

—ooo—

NOWY SEKRETARJAT OKRĘGOWY NASZEGO ZWIĄZKU.

Od dnia 20 marca br. utworzony został nowy Sekretarjat okręgowy naszego Związku z siedzibą w Czechowicach-Dziedzicach w Domu Robotniczym. Sekretarjat ten utworzono dla Śląska Cieszyńskiego, pow. Żywiec, Kęty, Wadowice i Oświęcim. Stanowisko Sekretarza Okręgowego objął tymczasowo tow. Rusinek Kazimierz przy współudziale przewodniczącego tow. Jarka.

—o—

BACZNOŚĆ ZARZĄDY ODDZIAŁÓW!

Stwierdziliśmy, że niektóre Zarządy Oddziałów sporządzają źle obliczenia miesięczne, gdyż nie wypełniają wykazu z ruchu znaczków, zamieszczonego na odwrotnej, lewej stronie formularza obliczeniowego. Otóż zwracamy uwagę, że wykaz ten musi być skrupulatnie wypełniany. Skarbnicy co miesiąc muszą w odpowiednich rubrykach wypisywać ile znaczków otrzymali z Centrali, ile z tego wykleili i ile im pozostało na następny miesiąc.

Bez tego wykazu obliczenie jest nieważne i nie będzie przez Centralę przyjmowane. Ponadto jeszcze raz przypominamy, że obliczenia sporządzać należy w dwóch egzemplarzach i oba przesyłać do Centrali, z których jedno po sprawdzeniu i potwierdzeniu Centrala zwraca Oddziałowi.

Wzywa się nadto te Oddziały, które wydały członkom książeczki, aby przesłały Centrali ewidencję wydanych książeczek.

Ewindencję zrobić należy na listach ewidencyjnych atramentem, z podaniem Nru Centr. książeczki, imię i nazwisko członka, data wstąpienia do Związku, ile opłacił wkładek i rok urodzenia. Brakujące rubryki wypełniać w uwagach.

Centralny Sekretarjat.

Spółdzielnie zagranicą i u nas

Wszystkie większe czasopisma spółdzielcze zagraniczne przyniosły w ostatnim czasie tabelkę, opracowaną przez Ministerjum Pracy Stanów Zjednoczonych, a wykazującą procentowy stosunek ludności, zorganizowanej w spółdzielniach spożywców, do ogółu ludności w poszczególnych krajach. W tabeli tej uwzględniono tylko ilość członków spółdzielń, zorganizowanych w związkach, wobec czego rzeczywisty stosunek procentowy jest nieco większy, gdyż w niektórych krajach jest sporo organizacyj spółdzielczych, jeszcze w związki nie zrzeszonych. Przyjęto również, że jedna rodzina składa się przeciętnie z 4-ch osób.

Tabelka ta wygląda następująco:

1. Anglja	45%	10. Niemcy	20%
2. Danja	40%	11. Szwecja	20%
3. Finlandja	40%	12. Norwegja	15%
4. Islandja	40%	13. Holandja	10%
5. Węgry	40%	14. Bułgarja	8%
6. Szwajcarja	35%	15. Australja	6%
7. Francja	30%	16. Stany Zjedn.	2½%
8. Rosja	30%	17. Argentyna	1%
9. Belgja	20%		

Polski w zestawieniach tych brak — nie wiemy dlaczego. I pytamy z zaciekawieniem, jak stosunek ten przedstawia się u nas. Obliczmy więc:

Według ostatnich danych statystycznych z r. 1926 zorganizowanych w spółdzielniach spożywców należących do związków: „Społem“, „Wojskowego“, „Unji“ i Zw. Rez. Spółdz. Ukraińskich okrągło 780.000 członków. Pomnożone przez 4 daje to 3,120.000 osób zaopatrujących się w artykuły spożycia w swoich własnych sklepach społecznych. W stosunku do ogółu ludności w Polsce (30 miljonów) wynosi to 10.4%. Przypada nam więc w powyższej tabelce miejsce 13-te pomiędzy Norwegją a Holandją.

Ogólno-europejski trust chemiczny.

Koncentracja przemysłu w skali międzypaństwowej postępuje naprzód. Jeszcze nie została ukończona organizacja trustu stalowego a już toczą się wstępne rokowania między zainteresowanemi stronami w sprawie utworzenia ogólno-europejskiego trustu chemicznego.

Inicjatorem tego nowego olbrzyma kapitalistycznego są Niemcy. W Niemczech bowiem koncentracja przedsiębiorstw chemicznych osiągnęła sto-

pień najwyższy, przyczem początek tego procesu sięga jeszcze czasów wojennych. W r. 1916 powstaje pierwszy kartel chemiczny Niemiec, obejmujący szereg towarzystw jak: Bayer, Agfa, Elektron, którego celem jest współpraca z naczelnem dowództwem w sprawie zaopatrywania armji w chemikalja. Dalsze zespolenie przypada na rok 1925, wtedy łączą się prawie wszystkie wielkie zakłady chemiczne w jeden trust pod nazwą I. G. Farbenindustrie, oczywiście już na innych podstawach, aniżeli to miało miejsce w czasie wojny. Sama nazwa, trochę dziwna, pochodzi stąd, że w utworzeniu trustu pierwszą rolę odgrywały Badeńskie Zakłady Barwników Anilinowych, sam jednak trust objął wszystkie prawie gałęzie produkcji chemicznej a nietylko dziedziny barwików.

Parę cyfr ilustrujących rozmiar trustu. Kapitał akcyjny wynosi 1.1 miljarda marek niemieckich, I. G. Farbenindustrie obejmuje przeszło 40 wielkich zakładów, zatrudnia 70.000 robotników i 20.000 urzędników,wśród których jest tysiące chemików, pracujących w badawczych laboratorjach chemicznych nad potanieniem i rozwojem produkcji. Trust ma wpływ na kartel stalowy za pośrednictwem niemieckich zakładów stalowych, co ma dla niego obecnie, gdy przystąpił do produkcji nafty z węgla na podstawie metody Bergiusa ogromne znaczenie, gdyż zapewnia mu dostawę węgla, pozatem na światowe koncerny naftowe jak Standard Oil i Shell Comp. które podjęły się sprzedaży tej syntetycznej (sztucznej) nafty.

Rozumie się, że tendencje koncentracyjne, tak charakterystyczne dla współczesnego okresu kapitalizmu nie mogą się zacieśniać do granic państwowych. I. G. Farbenindustrie nawiązuje kontakt z przemysłem chemicznym innych państw, a mianowicie z Austrją, Francją i Anglją. W tych właśnie krajach koncentracja posunęła się również daleko, w Anglji np. przy współudziale państwa zorganizował się ogólno-brytyjski kartel chemiczny, którego prezesem jest znany z rokowań o „pokój w przemyśle“ sir Alfred Mona. Chwilowo doszło do skutku porozumienie z Austrją i Francją, natomiast rozbiły się rokowania z angielskim Imperial Chemical Industry. O ile chodzi o inne kraje jak Hiszpanja, Norwegja, Szwajcarja a wreszcie Polska to tam trust albo wykupuje fabryki chemiczne, albo zakłada własne filie albo wreszcie zawiera umowy z krajowemi towarzystwami.

Charakter trustu chemicznego, rozumie się in statu nascendi o ile można sądzić z dotychczasowych umów będzie zgoła odmienny niż trustu słodowego. Niema on wcale na celu podniesienia cen, lecz owszem jego zadaniem jest ceny wydatnie obniżyć, ażeby przez to zwiększyć konsumcję i zwiększyć zyski drogą intensywniejszego wykorzystania aparatu produkcyjnego. Dąży on do racjonalizacji produkcji, rozwinięcia badań naukowych, do koncentracji produkcji w wielkich zakładach, co oczywiście obniża ceny, umożliwiając równocześnie przekształcenie mniejszych zakładów w fabryki specjalnych produktów, słowem ma cechy, jak się wyraził Rudolf Hilferding na zjeździe kilońskim niemieckiej partji socjalistycznej (r. 1927) „zorganizowanego i planowego gospodarstwa“.

Od Redakcji.

Piszcie korespondencje do „Robotnika-Chemika“ o warunkach pracy i płacy, o postępowaniu przedsiębiorców, o sprawach związkowych, o zgromadzeniach i t. d.

Robotnik-Chemik“, to Wasze pismo, to Wasza trybuna, z której powinniście przemawiać.

Korespondencje piszcie atramentem i tylko na jednej stronicy kartki, a czego nie zmieścicie na jednej stronicy, to piszcie na drugiej kartce, a nie na odwrotnej stronie tej samej kartki.

Korespondencja musi być potwierdzona przez przewodniczącego Zarządu Oddziału za zgodność z prawdą.

Przed wyjściem n-ru korespondencje trzeba przesłać najpóźniej na 1-go każdego miesiąca.

PODZIĘKOWANIE.

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim tym Robotnikom za złożoną składkę dla wdowy i sierót po śp. Janie Walaszku w kwocie 104 zł. 50 gr., które zostały zebrane przez Mężów zaufania z Oddziałów, a mianowicie: warsztat rurownia — tow. Gasidło i Paśka 37 zł.; warsztat rurownia — tow. Paśka 3.60 zł.; Kotlarnia — tow. Wojciuch 4.70 zł.; Kotłownia — tow. Salomon 4.90 zł.; Ekspedycja — tow. Joniec 14.70 zł.; Bednarnia — tow. Gnalski 12.64 zł.; Murarze i pomoc — tow. Wesełowski 4.20 zł.; Destylacja — tow. Burkot 11.60 zł.; Piac — tow. Mrozek 3.05 zł.; Parafinarnia — tow. Gleń 8.10 zł. — Razem zebrano 104 zł. 49 groszy, za które składa serdeczne podziękowanie

Wdowa i sieroty.

* * *

Wszystkim Robotnikom i Robotnicom papierni Niemojowski S. A. w Bielsku, którzy z powodu wydalenia mnie z pracy na skutek starości, przyszli mi z pieniężną pomocą, jako dobrowolną składką, składam tą drogą serdeczne podziękowanie za odbiór zł. 20. **Marja Sadlok.**

Nakładca: **Centralny Związek Robot. Przemysłu Chemicznego** w Rzeczpospolitej Polskiej.

Wydawca i odpow. redaktor: **Kazimierz Rusin.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Henryka Schiffa